

22 października 2012 Tydzień Misyjny Wspomnienie bł. JP II

Moi Drodzy!

Minęło kolejne 3 miesiące od mojego powrotu do Zambii. Obfitowały one w wiele doświadczeń bo w tym krótkim czasie pomagałem duszpastersko w trzech parafiach. Pierwsza zaraz po powrocie z urlopu w Lusace potem w Mukonchi by na koniec zostać – pewnie na trochę dłużej w Mkushi. To coś w rodzaju miasteczka powiatowego, które jest malowniczo położone na płaskowyżu ponad 1250 m.n.p.m. wśród skalistych wzgórz, co nadaje mu uroku. Nawiasem mówiąc Chingombe należy do tego powiatu. Mieszkam z dwoma zambijskimi księżmi ks. Alexem Chandą i ks. Patrickiem Mulengą i klerykiem Bartolomeo.

Pisze ten list partiami i ciągle go poprawiam, bo wydarzyło się ostatnio bardzo wiele w moim misyjnym życiu. Jednak po pierwsze tym listem chciałbym wyrazić moja wdzięczność za wielorakie wsparcie jakie otrzymuje od Was. Szczególnie mam na myśli to duchowe. Tak wielu z Was modli się codziennie różaniec za misjonarzy. Niesamowitym dziełem jest też tzw. „Różańcowy Most Misyjny” zainicjowany w archidiecezji katowickiej. Od wielu otrzymałem zapewnienie o tzw. „Margaretce”- czyli codziennej modlitwie siedmioosobowej grupy. Wielu ofiarowuje przyjmowaną Eucharystię w niedzielę lub też w dni powszechne. Są i tacy, którzy cierpią fizycznie i ofiarowują to za mnie. Jedna osoba napisała na gg bardzo ciekawe słowa. Pozwólcie , że je przytoczę:

Jak Ksiądz wie, ja od 5 marca tego roku objęłam Księdza duchową adopcją na stałe. Oznacza to, że do końca mojego życia każdego dnia będę się za Księdza modlić, ofiarować posty i trudności we wszystkich Księdza intencjach. Jak przyjedzie Ksiądz na następny urlop, wręczone Księdzu kartę adopcyjną. Gdyby Ksiądz jeszcze nie znał strony internetowej tego dzieła to odsyłam do niej ddak.wordpress.com. Proszę się odszukać na liście adoptowanych kapłanów. Dodatkowo bardzo chętnie poszukam dla Księdza osoby chorej, która będzie gotowa modlić się za Księdza i ofiarować swoje cierpienia.

Takie słowa budują niesamowicie. W tym miejscu nie mogę oczywiście pominąć tych, którzy oprócz tego ofiarowują środki materialne na potrzeby misji. Ofiarować dar materialny wymaga też wielkiego wysiłku bo często dobra ofiarowane są ciężko zapracowane. Ja ze swej strony zapewniam o modlitwie za Was wszystkich .

Nadal żywo wspominam mój urlop w Polsce, który dodał mi sił fizycznych (niestety nawet waga wróciła- znowu brzuch wyglądający jak 4 no może 5 miesięczna ciąża). Jednak ponad wszystko odnowił mnie duchowo. Wypocząłem bardzo, co nawet zauważyłem przy czytaniu Słowa Bożego- niejako automatycznie przychodziło zrozumienie czytanego tekstu i poczucie

pokoju i radości- takie „pałanie serca”, o którym wspomina dwóch uczniów idących do Emaus (Łk 24: 13-35).

Z wieloma z Was udało mi się spotkać podczas mojego urlopu, co nie ukrywam ożywiło również moją wiarę. Z bardzo prostego powodu, bo dzieliliśmy się wzajemnie swoim doświadczeniem wiary. Bardzo jestem za to wdzięczny. Zresztą nasz papież Benedykt XVI wspominał o tym w liście „Porta Fidei” w punkcie 10 z okazji rozpoczęcia Roku Wiary (11 Października 2012). Napisał: „*konsekwencją wiary jest świadectwo i zaangażowanie*”. O dzieleniu się doświadczenia wiarą wspominał także w tegorocznym orędziu na światowy dzień misyjny, który obchodziliśmy wczoraj. Przepiękne jest to zdanie: „*Nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i siostr, tak jak my odkupionych Krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości.*”

Na koniec chcę się wyznać, że tegoroczny dzień misyjny jest dla mnie wyjątkowy. Spokojnie... to nie są moje urodziny...ani na szczęście nie zostałem biskupem, to mi nie grozi. Natomiast Biskup Diecezji Kabwe Klement Mulenga, który udzielał sakramentu bierzmowanie w kilku stacjach misyjnych parafii św. Antoniego w Mkushi (gdzie mieszkam) ustanowił jedną z nich- Masansę nową parafią Miłosierdzia Bożego i wyznaczył mnie na odpowiedzialnego za nią. Stało się to w Wigilię Niedzieli Misyjnej. Tak więc po ponad 3 miesięcznym oczekiwaniu otrzymałem konkretne misyjne zadanie. Prawdopodobnie będzie obejmować 30 stacji dojazdowych, ale sprawa jest jeszcze w toku. Bardzo pozytywną stroną jest ogromne zaangażowanie miejscowych wiernych. Przejawia się to szczególnie w zaangażowaniu liturgicznym (pieśni i czytania, modlitwa wiernych, procesja z darami) a także materialną troską o sprawy Kościoła. Zapytali mnie nawet czy potrzebuję pieniędzy na paliwo, by do nich dojeżdżać, a najlepsze było jak mnie zapytali czy może wolę inny rodzaj jedzenia...

Moi Drodzy nie zapomnijcie więc o modlitwie w mojej intencji. W kolejnym liście napiszę Wam więcej o nowej parafii Miłosierdzia Bożego w Masansie.

Lesa amupale.

Z modlitwą ks. Zenon

P.S. Słowniczek:

Miłosierdzie Boże-

uluse lwakwa Lesa (czyt: uluse lłakła Lesa)

Jezu ufam Tobie-

Yesu nacetekela muli Iwe (czyt.: Jesu nacetekela muli ile)

Koronka do Miłosierdzia Bożego-

Kolona wa uluse

Obraz Miłosierdzie Bożego-

Insalamu ya luse lwakwa Lesa